Nr. 147. Poniedziałek, 30 Czerwca 1913 r. Rok II.

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. ::

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.

Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

:: Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola,** Księgarnia Welenowskiego :: **Pabjanice,** Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23. **Konstantynów** J Schöler.

PARK MIEJSKI

Wejście od ul. Dzielnej.

Dojazd tramwajami № 2 i 7.

Bilety ulgowe dla prenumeratorów **„Gazety Łódzkiej"**

na koncerty W. S. O. pod dyrekcją p. A. Sielskiego

Ważne na **poniedziałki** humor w muzyce **wtorki** wieczory operowe **środy** wieczory operetkowe

Do nabycia tylko w Administracji „Gazety Łódzkiej", ul. Przejazd Nr. 1.

Cena: 10 kop. zamiast 20 kop. **Cena: 10 kop. zamiast 20 kop.**

Zarząd Banku Handlowego w Łodzi

podaje niniejszem do wiadomości, iż począwszy **od dnia 30-go czerwca** b. r. wszystkie biura banku oraz wydział safesów czynne będą w nowym gmachu

przy ulicy Spacerowej № 15.

Godziny biurowe od 9—1 przed południem i od 3—5 po południu.

Kasy wekslowe otwarte będą od 9—2 bez przerwy.

1072—5—4

Dr. B. Rejt, Średnia 5.

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe i kosmetyka lekarska.

Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606" i 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów), oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje w czasie letnich miesięcy tylko od 4 do 8 pp. w niedziele od 10—2.

1032

Na Dalekim Wschodzie.

Na Dalekim Wschodzie zbierają się zwolna chmury. Japonja niezadowolona z odpowiedzi amerykańskiej na swój protest przeciwko kalifornijskiemu billowi.

Rada ministrów zajęta jest redagowaniem nowego, jeszcze podobno ostrzejszego protestu. Oczywiście i ten będzie bezskuteczny, ponieważ Stany Zjednoczone nie chcą zejść z raz zajętego stanowiska. Obie maszyny wiertnicze już się spotkały w kanale panamskim, a więc już dokonane zostało dzieło wiekopomne połączenią oceanów Atlantyckiego ze Spokojnym, czyli że już jest możliwość śpiesznego przesuwania floty wedle potrzeby. Nadto Stany Zjednoczone wznoszą fortyfikacje równocześnie na wyspach Hawai i na Filipinach. Zabezpieczają przeto oba archipelagi przed pożądliwością japońską.

Anglja widzi zbliżającą się chwilę zaostrzenia się amerykańsko-japońskiego zatargu i próbuje na obie strony wpływać łagodząco. O co japończykom chodzi? Napozór o rzecz całkiem idealną. Japończycy chcą, by ich amerykanie i wogóle świat kultury europejskiej uważał za naród równy innym białym narodom, by ich nie traktował jak barbarzyńców, by ich nie ograniczał w prawach. Japończycy mają rację: są narodem cywilizowanym, są narodem pod pewnemi względami może bardziej uspołecznionym, aniżeli niektóre nacje białe, są wreszcie narodem, który stworzył wielkie i potężne państwo.

Amerykanie im to wszystko przyznają, przyznają im coś więcej, świadome miarkowanie odpływu japońskiego na grunt amerykański. Japończycy już się nie cisną tam, gdzie ich nie radzi widzą. Naprawdę, to ten preskrypcyjny bill kalifornijski był niepotrzebny. Był szykaną. Londyński „Times" w tej sprawie zatargu japońsko-amerykańskiego ogłosił najpierw list sir Walentyna Chirola, a później replikę admirała Mahana.

Niesłychanie ciekawe listy. Admirał Mahan trafia w samo sedno rzeczy. „Imigracja — mówi — łączy się z pojęciem naturalizacji". Otóż wszelki żywioł biały w ten lub inny sposób, prędzej czy później, ulega asymilacji, albo ściślej, amerykanizuje się. Amerykanizują się włosi, niemcy, polacy itd. Japończycy jednak nie są zdolni do asymilacji; oni jedni bezwzględnie pozostają w ciele amerykańskim elementem obcym. Element narazie obcy, może się jednak stać z czasem wrogim.

Amerykanie mają kwestję czarną, więc nie chcą mieć jeszcze kwestji żółtej. Pogląd całkiem słuszny. Japończycy nie nadają się do zespolenia organicznego z rasą białą i dlatego rasa biała trzyma się wobec nich, podobnie jak wobec chińczyków i murzynów, odpornie. Uznając ich cnoty, zalety, podziwiając ich kulturę własną i ich zdolność do przejmowania kultury europejskiej; nie chce ich.

Cóż na to poradzić? Nic. Odpychani przez narody białe, japończycy siłą konieczności muszą dążyć do roli hegemonów wśród narodów żółtych. Jak na tem Europa wyjdzie—przyszłość pokaże.

Powszechne nauczanie w Sosnowcu.

Sprawa powszechnego nauczania w Sosnowcu była przedmiotem zebrania w magistracie miejscowym w ubiegły czwartek. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem prezydenta p. Mrówczyńskiego z ramienia łódzkiej dyrekcji naukowej.

W zebraniu przyjął udział inspektor szkół ludowych częstochowskiego rajonu p. Czistilin, przedstawiciele ciała pedagogicznego w Sosnowcu, oraz przedstawiciele tutejszych fabryk i zakładów przemysłowych, kupców i obywateli, w ogólnej liczbie czterdziestu kilku osób.

Narady trwały od godz. 5-ej po poł. do godz. 11-ej i pół w nocy.

W dyskusji ujawniono, jak pisze „Goniec Zagłębia", że Sosnowiec obecnie posiada, 26 szkół miejskich z liczbą 1560, uczniów czyli licząc na każdą szkołę po 50, wypada 31 kompletów szkolnych. Dalej, Sosnowiec posiadający 120,000 mieszkańców, ma dzieci w wieku szkolnym — od 6 do 12 lat — około 7,000. Cyfry powyższe wzięto też pod uwagę.

Postanowiono otworzyć w Sosnowcu 110 nowych szkół miejskich z liczbą 53 uczniów w każdej szkole, koszt utrzymania takiej szkoły obliczono na 2,100 rb. rocznie i na otwarcie każdej szkoły po 500 rubli jednorazowo.

Pensję nauczycielom nowych szkół określono po 820 rubli rocznie z mieszkaniem i różnemi drobnemi naddatkami w naturze. Wobec tego roczny rozchód wyniesie na wszystkie szkoły 231000 rubli i jednorazowo 55000 rubli.

Na utrzymanie tych szkół w Sosnowcu rząd ze swoich funduszów będzie dawał 42900 rubli, pozostałe zaś 188100 rubli będą płacili mieszkańcy Sosnowca według zatwierdzonych na ten cel podatków szkolnych. Jednorazowy wydatek na szkolnictwo w Sosnowcu, obejmujący sumę 55000 rubli, będzie pokryty w następujący sposób: z funduszów rządowych, 22000 rubli, zaś 33000 rubli zapłacą mieszkańcy Sosnowca.

Otwarcie tych 110 szkół miejskich w Sosnowcu będzie uskuteczniane stopniowo, przez dziesięć lat zaczynając od roku bieżącego, każdego następnego roku będzie otwarte jedenaście nowych szkół. Ponieważ wynajem lokalów na szkoły pochłania i pochłaniałby coraz większe sumy, przeto postanowiono postarać się o pożyczkę w większej sumie z innych kas gubernji piotrkowskiej i rozpocząć budowę szkół własnych.

Wzięto pod uwagę, że wielu z pośród mających uczęszczać do szkół miejskich nie będzie posiadało pieniędzy na kupno książek i kajetów i zadecydowano, aby dla takich uczniów na każdą szkołę wyasygnować po dwadzieścia rubli. Nauczanie w szkołach miejskich będzie powszechne i obowiązkowe.

Na opornych, którzy nie będą chcieli posyłać dzieci do szkół miejskich, będzie nakładana dwukrotnie kara pieniężna, a za trzecim razem rodzice będą karani aresztem. Jak wiadomo ogólnie, powszechne nauczanie w szkołach miejskich będzie bezpłatne.

Z okolic Nancy.

(Korespondencja własna „Gazety Łódzkiej").

Znając pochopność robotników polskich do wyjazdu zagranicę, do miejsc znanych im tylko ze słyszenia, kreślę tych kilka słów w celu ostrzeżenia swych współrodaków przed nieoględnym wyjazdem z ojczyzny, gdzie częstokroć znaleźć pracę jest daleko łatwiej, niż w kraju, gdzie nieznajomość języka i warunków życiowych przyniesie im gorzkie rozczarowanie w postaci smutnych doświadczeń.

Pracowałem szereg lat w kraju, jako robotnik, lecz zmniejszenie się podaży pracy w latach ostatnich zmusiło mnie do poszukiwania jej poza granicami Królestwa. Za pośrednictwem polskiego Towarzystwa emigracyjnego udałem się w okolice Nancy, gdzie w opłakanych dla siebie warunkach pracuję do tej pory, nie mając możności powrotu do kraju.

Praca moja przy cegielni jest nadmiernie ciężką, lecz gorszem jest otoczenie, w jakiem przebywać trzeba, bo zabija moralnie każdego, kto w niem przebywać musi. Będąc jedynym polakiem pomiędzy francuskimi robotnikami, obserwuje ich życie, i doszedłem do bardzo smutnych spostrzeń.

Robotnik francuski*) przez pijaństwo i rozpustę jest krańcowo zdemoralizowanym; zdarzają się tak częste wypadki moralnego

*) Uwagi powyższe odnoszą się do sezonowych robotników, zajętych w cegielniach i przy robotach ziemnych. Robotnicy fabryczni, jak wogóle mający stałą pracę we Francji służyć mogą nawet wzorem trzeźwości i oszczędności. (Przypisek redakcji „Gazety Łódzkiej")

i fizycznego zwyrodnienia, że patrjoci francuscy słusznie trwożą się o przyszłość państwa, w którem są tysiące tak chorych moralnie ludzi.

Pomimo wysokiej kultury francuzów, z obcymi robotnikami obchodzą się tu haniebnie: wyszydzają ich nieznajomość francuskiego języka, zapędzają do najgorszej pracy i starają się szkodzić im na każdym kroku. 75 proc. tutejszych robotników—to nałogowi alkoholicy, nie mogący się obyć bez wódki ani jednego dnia, tak, że idąc do pracy, zabierają z sobą butelki wódki; przy pracy piją, to też często bardzo zdarzają się wypadki poranień wpół pijanych robotników.

Również nałóg palenia i żucia tytoniu jest niezwykle rozwiniętym. Na te nizkie przyjemności wydają robotnicy prawie cały swój zarobek; ponieważ zaś żaden z nich o przyszłości nie myśli więc też większość starców, nie chcąc umierać z głodu, zmuszoną jest pracować.

Często zdarza się spotykać zgarbionego starca, dążącego do pracy z butelką absyntu (wódki) w kieszeni, tej samej wódki, która zgubiła jego młodość, doprowadziła do strasznej nędzy i upodlenia. Robotnicy, którzy tu przyjeżdżają z obcych krajów, w krótkim czasie idą za przykładem swoich francuskich kolegów; spędzają czas i marnują krwawo zapracowany grosz tak samo, jak tamci.

Jeszcze raz więc ostrzegam wszystkich polaków robotników, którzy myślą, iż wszędzie zagranicą o zarobki łatwo, aby nie porzucali choćby średnich, ale pewnych zarobków w kraju, dla niepewnych— zagranicą.

Robotnik-emigrant

Nancy (Francja).

Informacje.

Reforma loterji klasycznej.

Pogłoski o reformie loterji w nadchodzącem półroczu okazały się mylne, bowiem zarząd Banku Państwa ogłosił już plan 201 loterji, niczem nie różniący się od dotychczasowych. Ciągnienie 1 klasy wyznaczono na 7 i 8 sierpnia.

Nauczyciele i powinność wojskowa.

Na mocy wydanego ostatnio rozporządzenia władz odnośnych, nauczycielowie szkół ludowych i zakładów naukowych bez praw, podlegają obowiązkowemu pełnieniu powinności wojskowej, przyczem termin służby określony został na przebieg dwuch lat. Ulga zastosowana w tym wypadku polega na skróceniu przez pierwsze pięć lat t. j. do r. 1918 okresu służby wojskowej na przeciąg jednego roku. Począwszy zaś od roku 1918 wchodzi w siłę przepis o dwuletniej służbie nauczycieli w wojsku.

Nowa odnoga kolejowa.

Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej przystępuje do budowy nowej odnogi, łączącej stację kolejową kaliską z koleją obwodową.

Z Cesarstwa.

+ **Pomnik Tołstoja.** Włościanie z Jasnej Polany postanowili ku uczczeniu pamięci swego dobroczyńcy wystawić w centrum wioski pomnik jego z biustem.

+ **Oryginalny zakaz.** W Krasnem Siole pod Petersburgiem wydano nowe ograniczenie dla żydów: łaźnie publiczne otrzymały rozkaz, który pozwala wpuszczać do łaźni wszystkich mieszkańców, prócz... żydów.

+ **W obłędzie.** W Petersburgu przy licznie spacerującej publiczności włościanka Gerko wrzuciła do kanału własne 3-tygodniowe dziecko, które natychmiast wydobyto z wody. Okazało się, że Gerko popełniła ten zbrodniczy czyn w napadzie obłędu.

Nieszczęśliwą odesłano natychmiast do szpitala.

Z Litwy i Rusi

□ **Jenerał Stessel na Podolu.** W Chmielniku na Podolu osiadł na stałe obrońca Portu-Artura—Stessel z żoną, która, jako zapobiegliwa gospodyni, przywiosła ze sobą rasowe gęsi i kaczki i ich chodowlę chce prowadzić w Chmielniku. Stessel podupadł bardzo na zdrowiu i ma sparaliżowaną mowę.

□ **Kary za tajne nauczanie.** Włościanie ze wsi Kurczeńcy, grodzieńskiej gub., Lokic, oraz dwunastu innych, u których po kolei zbierały się dzieci w celu wspólnej nauki, skazani zostali przez sąd okręgowy na zapłacenie 2 rb. każdy, z zamianą na areszt jednomiesięczny.

Z Królestwa.

§ **Hurtownia w Zagłębiu.** Grono kupców polskich z Będzina, Sosnowca i Dąbrowy przedstawiło do ministerjum handlu i przemysłu dla wyjednania zatwierdzenia projekt ustawy „Chrześcjańskiej hurtowni Zagłębia Dąbrowskiego z siedzibą w Będzinie".

§ **Tramwaje w Sosnowcu.** Z polecenia gubernatora magistrat rozsyła zaproszenia do obywateli miejscowych w celu sformowania trzech komisji: finansowej technicznej i prawniczej, które ostatecznie mają zadecydować o losach tramwajów sosnowieckich.

§ **Skutki pijaństwa.** W sobotę w Porąbce obok stacji Kazimierz niejaki Antoni U., którego żona wysłała do miasta po sprawunki, spotkawszy się z kolegami, przepił w karczmie wszystkie pieniądze, za jakie miał kupić prócz innych sprawunków i ubranie dla siebie i dzieci.

Upiwszy się, wrócił bez sprawunków i pieniędzy, przeto lękając się pokazać swej żonie na oczy w strachu przed nią usiłował się powiesić na sznurze przywiązanym do drabiny przy swoim domu. Szczęściem ujrzał to 12 letni syn, który z matką odczepił od sznura pijanego desperata. Żona nie mogąc przeboleć straconych przez męża pieniędzy, sprawiła mu na drugi dzień takie cięgi, że aż sąsiedzi, ulitowawszy się nad krzyczącym małżonkiem, musieli go wyrwać z rąk krewkiej połowicy.

§ **Porwany przez cyganów.** Niebywałą historję opowiada „Łowiczanin": W dniu 9 b. m., zaginął mieszkaniec wsi Zduny, Jan Stańczyk, lat 20. Po tygodniu powrócił do domu zbiedzony i opowiedział historję następującą.

Gdy szedł szosą około godz. 5 rano do wsi Swieryża, na wiorście 9 od Łowicza mijał brykę, na której jechali cyganie. Jeden z nich zeskoczył z bryki i schwycił go za kołnierz, dwaj inni podbiegli wrzucili go na brykę, skrępowali powrozem i rozkazali leżeć spokojnie, siedząc przy nim z rewolwerem w ręku.

W ten sposób porwany dowieziony został do lasu pod Piotrkowem, przy szosie prowadzącej do Wolbromia.

Tam porwanemu udało się omylić czujność straży i na migi prosić o pomoc przejeżdżającego furmana.

Niebawem przybyło na miejsce dwóch strażników na koniach, cyganów zaaresztowali i wraz ze Stańczykiem zabrali do Piotrkowa, gdzie spisano protokół.

Z Warszawy.

(:) **Rozbicie kasy ogniotrwałej.** W domu № 153 przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie mieszczą się biura oddziału warszawskiego akc. Tow. „Parowóz" (Artur Koppel). Biura te zajmują lokal na I piętrze, składający się z 14 pokoi.

Wczoraj o godz. 6 rano służący biurowy przyszedł do kantory.

Wchodząc do pierwszego zaraz pokoju biurowego służący zauważył, że podłoga, którą w sobotę froterował, jest zabrudzona i zasypana popiołem, pospieszył do drugiego pokoju, kasowego, i tu dopiero oczom jego przedstawił się ładny widok.

Duża kasa pancerna, stojąca zwykle przy ścianie, odsunięta była na środek, a w tylnej ścianie widniała duża dziura. Poza tem na szafie widoczne były i inne jeszcze ślady uszkodzeń. Prócz tego na całej podłodze porozsypywany był popiół.

W rozbitej kasie znajdowały się między innemi klucze do 4-ch innych kas ogniotrwałych. Jedną z tych kas złodzieje otworzyli i pozostawili drzwi otwarte. Czy zaś do pozostałych potrafili się dostać przy pomocy kluczy—na razie niewiadomo.

Co stało się łupem złodziei—można będzie określić dopiero po powrocie głównego kasjera, co nastąpi dzisiaj. Na razie wiadomo tylko, że złodzieje z rozbitej kasy zabrali zaliczenia kolejowe.

Złodzieje na pamiątkę swej bytności i gospodarki przybili na rozbitej kasie fałszywą trzyrublówkę.

Zawiadomiony o włamaniu wydział śledczy zajął się wyśledzeniem śmiałych „kasiarzy".

(:) **Tragedja dymisjonowanego urzędnika.** W warszawskiej komorze celnej pracował w charakterze urzędnika niejaki Włodzimierz Kowalew. Przed paru miesiącami dla niewiadomych powodów otrzymał dymisję.

Z początku korzystał on z zapomóg, udzielanych mu przez jego siostry — nauczycielki, następnie jednak, nie mogąc znaleźć żadnej pracy, a nie chcąc być ciężarem dla siostr, postanowił pozbawić się życia i zamiar ten wczoraj wykonał, zadając sobie kilka ran nożem w serce. Kowalew liczył lat 50.

(:) **Samobójstwo przemysłowca.** W sobotę po południu w Warszawie w zaroślach kaplicy szpitala Dz. Jezus, 2 wystrzałami z rewolweru, skierowanemi w usta, odebrał sobie życie Fryderyk Koepke, właściciel browaru p. f. „Korona" i drukarni p. f. „Jan Cotty".

Przyczyną zamachu samobójczego było cierpienie nerwowe.

(:) **Zemsta zawiedzionej.** Służąca Katarzyna Kaczyńska poznała się z brukarzem Antonim Balcerowiczem.

Po krótkiej znajomości nastąpiło wzajemne wyznanie miłości, po pewnej zażyłości, — obietnica ślubu, po kilku miesiącach — zapowiedź macierzyństwa...

Tylko na ślub nie mogła się doczekać dziewczyna, mimo coraz częstszych zapytań, próśb i łez... Onegdaj przyszło do ostatecznej rozmowy. Ze strony Balcerowicza padł krótki okrutny wyraz: nie!...— ze strony Kaczyńskiej — zdrój kwasu siarczanego.

Balcerowiczowi grozi utrata wzroku. Kaczyńskiej, którą aresztowano, powicie niemowlęcia — w więzieniu, gdzie otrzyma nazwisko matki — „zbrodniarki"!...

Repertuar
Z Teatru Polskiego w Warszawie.

W poniedziałek, dnia 30 czerwca „Gromiwoja".
W wtorek, dnia 1 lipca „Gromiwoja".
W środę, dnia 2 lipca „Gromiwoja".
W czwartek, dnia 3 lipca „Gromiwoja".
W piątek, dnia 4 lipca „Gromiwoja".
W sobotę, dnia 5 lipca „Gromiwoja".
W niedzielę, dnia 6 lipca „Gromiwoja".

Z sąsiedztwa.

✕ **Nowy proboszcz.** Przybył do Pabjanic i objął obowiązki świeżo nominowany na stanowisko pasterza parafji ks. Tomasz Swiniarski, dotychczasowy administrator parafji Faszno.

Klucze kościelne wręczył mu ks. dziekan Mikołajewski, przybyły z Sieradza. Nowego proboszcza powitał przy wjeździe burmistrz miejscowy.

✕ **Likwidacja Tow. równouprawnienia kobiet.** W czwartek ubiegły odbyło się w mieszkaniu doktorowee

FELJETON.

Hygiena w marzeniach i w rzeczywistości.

Kaszlę coraz silniej, bo nieubłagany dym fabryczny ze swym współtowarzyszem, ulicznym kurzem, nie zważają na protesty mych nieszczęśliwych płuc; chcąc więc zażyć, chociażby imitacji świeżego powietrza i względnej ciszy, idę do ogrodu Staszica.

Zbliżam się do celu, potykając się cochwila na pagórkowatych chodnikach, na których tuż przy rynsztokach handlarze uliczni porozkładali owoce; drzwi do sklepów, na ścieżaj otwarte, gościnnie wpuszczają unoszące się w powietrzu miljardy mikrobów, które spokojnie układają się na porozkładanych i niczem nieprzykrytych artykułach spożywczych. Widzę, jak handlarka uliczna starannie układa „miodowe czastki" w koszyku, ocierając temi samemi palcami ciągle wilgotniejący nos swego najmłodszego z siedmiorga.

Co chwila napis: „Mleczarnia" nęci mię perspektywą ochłodzenia się białawo-sinym płynem, który w Łodzi zowie się pospolicie mlekiem, a którego kmiotkowie nasi pod żadnym pozorem nie daliby trzodzie chlewnej z obawy, aby ta nie padła trupem w pół godziny po spożyciu.

Widzę napisy w oknach wystawowych: „Swieże masło", „Miód naturalny", i z szyderczym uśmiechem mijam okna, myśląc:

— Nie nabierzecie mnie!...

Aby uniknąć oblania mnie cuchnącym płynem z rynsztoka, który stróż rozpryskuje łopatą na ulicę (tego rodzaju polewanie ulic przestało już nawet zwracać uwagę publiczności), wsiadam do tramwaju, wydezynfekowanego tak silnie woniejącym płynem, że nos mój, przyzwyczajony przecież do mocnych ulicznych zapachów, ośmiela się zareagować potężnem kichnięciem na tę dbałość zarządu tramwajowego o zdrowie publiczne.

Jestem nareszcie u celu.

Płacę wejściowy bilet, ponieważ pół miljonowa Łódź posiada, jak dotąd, tylko jeden mały ogródek, do którego wolno jest wejść bez opłaty,—i...

I, spacerując po niewielkiej przestrzeni ogrodu, zaczynam bawić się we wspomnienia.

* * *

Byłem na wystawie hyglenicznej w Dreźnie roku 1911 i przyznać muszę, że nie zrobiła na mnie żadnego wrażenia. Przystawałem na moment przed witryną i mrucząc: „Widziałem..." szedłem dalej.

Mieszkałem w „Weisser Hirsz" pod Dreznem i w domu miałem wszystko to, co widziałem na wystawie. Rano podawano mi niefałszowaną kawę z niechrzczonem mlekiem, idealne masło, doskonały chleb, duże smaczne bułki i bajeczny naturalny miód. Na wystawie było to samo, z tym wyjątkiem, że wszystko było ponumerowane i stało w oszklonych witrynach. To też, przechadzając się po wystawie, myślałem niezadowolony:

— Wielka rzecz!... prawdziwe masło, naturalny miód, duże bułki i prawdziwe mleko!...

Po śniadaniu spacerowałem w idealnie czystym parku, gdzie było pełno koszyków na papiery, a do pni drzewnych były przytwierdzone popielniczki. Czyż wobec tego mogło sprawiać przyjemność oglądanie fotografji przepysznych parków i ogrodów?

Po obiedzie siadałem do samochodu i szofer wiózł mnie do miasta-ogrodu Gartenstadt-Hellerau. Tam piłem przeczystą źródlaną wodę z wodociągu, zaglądałem do domów robotniczych, zbudowanych wedle najnowszych systemów i wymagań hygjeny i miałem możność sprawdzenia, jak doskonale bawią się w tennisa i football dzieci robotników. Dlatego więc nudziło mnie oglądanie na wystawie planów domków robotniczych a na plany miast-ogrodów poprostu patrzeć nie mogłem. Bo i po co, kiedy to wszystko przed chwilą widziałem na własne oczy?

W „Weisser Hirsz" byłem w hydropatycznej lecznicy, gdzie za niezwykle nizką opłatą mogłem korzystać z ostatnich wynalazków hygjeny. To też na wystawie odwracałem się poprostu od najróżnorodniejszych hygienicznych wanien i pryszniców.

Wieczorami jeździłem w czyściutkim, wcale nie po łódzku pachnącym wagonie tramwajowym, który sunął przystrojonemi w ukwiecone klomby ulicami, albo elegancki samochód bez szmeru niósł mnie po gładkim, jak szkło bruku.

Czyż więc można się dziwić, że widząc na wystawie kawałek gładkiego bruku wydymałem pogardliwie usta?...

Wobec tego, że wystawa nic nowego pokazać mi nie mogła, przestałem ją odwiedzać.

* * *

A kiedy stanąłem na terenie nieodżałowanej pamięci wystawy łódzkiej i zobaczyłem masło, nie mogłem nie wykrzyknąć na cały głos:

— Patrzcie!... masło!... prawdziwe masło!... ludzie, chodźcie oglądać prawdziwe masło!...

Spojrzałem na witryny ze słoikami miodu.

— I miód!... Prawdziwy, naturalny miód!.. I robiły go prawdziwe pszczoły!...

Lecz wszystko to było niczem, wobec wrzasku, jakiego narobiłem, ujrzawszy czystą, filtrowaną wodę, którą można było pić (słowo honoru!) bez obawy, że się wieczorem poczuje pierwsze objawy tyfusu lub choleryny.

Zachwytu swego nad próbkami gładkich bruków, nad niechrzczonem mlekiem i dużemi bułkami już objawiać nie mogłem, bo trzeciego dnia wyrzucono mnie z wystawy za zakłócanie spokoju publicznego. Stróż bezpieczeństwa, który mnie wyrzucał za bramę, rzekł:

— Też z pana narwaniec! Zamiast oniemieć z zachwytu na widok tych niedoścignionych dla łodzian rzeczy, to pan wrzaski wyprawiasz!...

* * *

Dziś mu przyznaję najzupełniejszą rację. Trzeba było bowiem na wzór wszystkich cierpliwych (o! jak cierpliwych!...) łodzian popatrzeć na te cuda, pomarzyć na temat: „Oh! gdyby to można było zawsze i wszędzie spotkać!..." a następnie pójść z wywichniętą na łódzkim chodniku nogą do łódzkiej jadłodajni i zasiąść do befsztyka, usmażonego na łódzkiem maśle, do którego siada się z Hamletowskiem:

— „Być, albo nie być!..."

Bowiem dla nas eksponaty na wystawie były poetycznem marzeniem, którego w prozie życia codziennego nie ujrzymy chyba nigdy...

B. P.

Jarnickiej w Pabjanicach zebranie członkiń pabjanickiego Stow. równouprawnienia kobiet w sprawie rozstrzygnięcia dalszych losów stowarzyszenia.

Postanowiono ostatecznie stow. zlikwidować, w tym celu wybrano komisję złożoną z 3 osób. Kapitał żelazny w kwocie 1000 rb. przekazano chrz. Tow. dobr. na budowę żłobka.

× Tow. ochrony zwierząt. Powstaje w Pabjanicach Tow. ochrony zwierząt. Czas rzeczywiście na zorganizowanie podobnego Towarzystwa, gdyż wołające o pomstę obchodzenie się ze zwierzętami miejscowych rzeźników, woźniców, oraz masowe niszczenie gniazd przez zdemoralizowanych wyrostków doszło już do zenitu.

× Wybory w Łagiewnikach. (c) Onegdaj w Łagiewnikach, w obecności naczelnika powiatu, odbyło się zebranie gminne, na którem wybrano kandydatów na urzędników gminnych. Kandydatami na wójta obrani zostali: Franciszek Budziarski i Franciszek Olszewski; na ławnika sądu gminnego 5 okręgu powiatu łódzkiego: Antoni Jurek i Stanisław Leduchowski; na pełnomocników gminnych: Stanisław Dynek, Antoni Jóźwiak, Józef Budzyński i Andrzej Żurek.

Na członków zarządu kasy poż.-oszczędnościowej powołano: Ignacego Grodzkiego, Antoniego Defina, Michała Zajączkowskiego i Antoniego Piątkowskiego.

× Strażnik-złodziejem. W piątek o godz. 2-ej i pół w nocy, jak donosi „Gaz. Pabjanicka", strażnik policji pabjanickiej Waszczuk zakradł się w celu kradzieży do mieszkania Ludwika Biskupskiego przy ul. Konopnej w Pabjanicach. Przez wyjętą szybę w oknie otworzył takowe i wszedł do mieszkania.

Hałas spowodowany potrąceniem krzesła obudził śpiącą córeczkę Biskupskiego, na krzyk której obudził się sam gospodarz mieszkania i puścił się w pogoń za uciekającym złodziejem. Pogoń zakończyła się schwytaniem strażnika i oddaniem go w ręce władz.

Strażnik ten poprzedniego dnia w rozmówie z Biskupskim dowiedział się o sprzedaniu przez niego świń, liczył więc na to że uda mu się ukraść otrzymane za nie przez B. pieniądze.

× Dzika zabawa. (a) W sobotę po południu mieszkańcy Tuszyna, Franciszek Bereziński, lat 36 i Antoni Król, lat 27, powracając furmanką z Łodzi, urządzili sobie po drodze zabawę, mianowicie starali się podjeżdżać swym wozem napotykane furmanki i wywracać je.

„Zabawa" udała się, gdyż 3 wozy zostały wywrócone, przyczem z wozu mieszkańca wsi Szczukinia, Tomasza Skonecznego wypadła z rocznem dzieckiem Marjanna Kowalczyk.

Dziecko upadło na kamienie z taką siłą, że poniosło śmierć na miejscu.

Na drugim spotkanym wozie jechał niejaki Michał Kozuba z żoną Agnieszką. Wóz przewrócono i Agnieszka, upadając na kamienie uległa pęknięciu przepony brzusznej.

Nie uszedł smutnego losu i trzeci spotkany wóz, na którym jechał mieszkaniec wsi Papieże, Ludwik Szpilmann. Ten wypadł z wozu i złamał rękę.

Zbrodniarzy aresztowano i osadzono w więzieniu, sprawę zaś skierowano do sędziego śledczego.

× Echa pożaru. (c) Śledztwo w sprawie pożaru 13 stodół w Rzgowie wykryło, iż pożar powstał z podpalenia. Poszlakowanego o dokonaniu zbrodni Stanisława Salskiego wójt gminy Gospodarz zaaresztował i odesłał go do więzienia łódzkiego.

Śledztwo prowadzi sędzia śledczy 3 rewiru powiatu łódzkiego. Pożar przyniósł strat na 1429 rb. w nieruchomościach asekurowanych we wzajemnem t-wie ubezpieczeń od ognia w guberjach Królestwa Polskiego, oraz 944 rb. strat w nieasekurowanym dobytku.

Kronika ubezpieczeniowa.

Robotnicy a kasy chorych.

)(Wczoraj w fabryce Lilpop, Rau i Loewenstein odbyło się posiedzenie ogólne komisji powołanej przez zebranie pełnomocników 23 fabryk warszawskich celem opracowania robotniczej ustawy kasy chorych.

Obradom, które trwały od g. 10 i pół rano do g. 2 pp. przewodniczył p. Ludwik Kaczkowski.

Na zebraniu opracowano projekt ustawy robotniczej kasy chorych (tekst ankiety podamy jutro).

Wreszcie zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani na posiedzeniu w d. 29 czerwca r. 1913 członkowie komisji stwierdzają: w myśl uchwał walnego zebrania pełnomocników z d. 25 maja r. 1913 powinni pełnomocnicy robotników we wszystkich fabrykach uznać za podstawę do pertraktacji ustawę, której projekt opracowała komisja i którą zatwierdzi powtórne walne zebranie pełnomocników. Powinni oni następnie żądać od przedsiębiorców, aby ustawa ta była złożona do zatwierdzenia urzędowi ubezpieczeniowemu.

Zebrani wzywają pełnomocników, aby nie odstępowali od ustawy robotniczej dopóki nie uzyskają zgody ze strony ogółu robotników warszawskich. Komisja w jaknajkrótszym czasie postara się o zwołanie powtórnego walnego zebraniu pełnomocników dla ostatecznego rozpatrzenia i zatwierdzenia projektu ustawy kasy.

Zebrani zwracają się do robotników tych fabryk, gdzie wybory pełnomocników jeszcze się nie odbyły, aby postarali się w jaknajkrótszym czasie o dokonanie tych wyborów, gdyż te fabryki, które nie przyślą swych przedstawicieli na ogólne zebranie pełnomocników, nie będą mogły decydować w sprawie ustawy kasy chorych.

Do chwili wyjścia z druku ustawy robotniczej, pełnomocnicy obowiązani są powstrzymać się od prowadzenia pertraktacji z przedsiębiorcami.

Ponieważ na druk ustawy potrzebne są pieniądze, komisja nawołuje pełnomocników robotniczych do zbierania składek na ten cel po fabrykach i przesyłanie ich na ręce przewodniczącego komisji p. Ludwika Raczkowskiego (Al. Jerozolimska nr. 115 m. 86 pomiędzy godz. 6 a 7 wiecz.).

Nowa kasa chorych.

)(W fabryce Izydora Barucha w Pabjanicach, zatrudniającej przeszło 200 robotników powstaje nowa kasa chorych.

W fabryce ogłoszono o mających odbyć się wyborach pełnomocników dla opracowania ustawy. (a)

Kasy chorych w fabrykach zgierskich.

)(Onegdaj w fabryce Tow. akc. zgierskiej manufaktury bawełnianej, zatrudniającej 560 robotników, odbyło się ogóle zebranie robotników, na którem dokonano wyborów zarządu kasy chorych.

Wybrani zostali: na członków zarządu Ignacy Karolczak, Michał Bigoszewski i Tadeusz Ciesielski, na zastępców: Wojciech Kuzański, Wincenty Szadkowski i Adolf Sztajnke.

Do komisji rewizyjnej weszli: Andrzej Włodarczyk, Władysław Chwiałkowski i Stefanja Lasecka.

W fabryce Bredsznajdra i Brodacza w Zgierzu, na pełnomocników do opracowania ustawy kasy chorych, na odbytych w sobotę ubiegłą wyborach wybrani zostali: Józef Kuzański, Mieczyław Dudek, Ignacy Tulkowski, Adam Czapliński i Andrzej Różniata.

W fabryce tej pracuje 200 robotników. (c)

Kalendarzyk.

Dziś Wsp. ś. Pawła.
Jutro Teodoryka kapł.
Imiona słowiańskie: dziś Cichosława **jutro** Kalina.

Wschód słońca o g. 3 m. 42.
Zachód „ „ 8 „ 24.
Długość dnia „ 16 „ 42.

Stan pogody.—Podług obserwacji optyka F. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.

TERMOMETR: Rano o g. 8. 10° ciepła.
„ „ Południ. o g. 12. 13° „
„ „ Wczoraj o g. 8 w. 14° „
Minimum 10° ciepła. BAROMETR: 752 najniżej —
Maximum 13° „ najwyżej —
Hygrometr 70 proc. wilgoci.

Zebrania. Dziś ogólne zebranie Łódzk. Odd. dla uregul. emigr. żyd. (Wschodnia 29).

Dziś o godz. 8 i pół wiecz. nadzwyczajne posiedzenie zarządu Tow. prac. w przemyśle i handlu (Zielona 15).

Park Staszica przy ul. Dzielnej. Codziennie koncerty orkiestry Warszawskiej straży ogniowej.

Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza". (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

—o—

KRONIKA.

Pociąg do Sieradza.

Od dnia dzisiejszego na kolei kaliskiej zacznie kursować specjalny pociąg osobowy pomiędzy Łodzią a Sieradzem.

Pociąg ten wychodzić będzie z Łodzi o godz. 9 wieczorem i przychodzić do Sieradza o 10 i pół wieczorem, powracać zaś z Sieradza o godz. 7 i pół rano i przychodzić do Łodzi o 9 rano.

Z magistratu.

Na wakującą po p. Ludwiku Orpiszewskim posadę asysfenta w głównej kasie miejskiej mianowano p. Lucjana Majewskiego, urzędnika tejże kasy, z pensją 800 rb.

Oględziny skarbców.

Komisja techniczna miejska dokonawszy oględzin skarbców znajdujących się w dwóch kasach miejskich, przy magistracie łódzkim uznała, iż są one dostatecznie zabezpieczone na wypadek pożaru.

Z Pogotowia.

Ogólne zebranie członków Tow. doraźnej pomocy lekarskiej w Łodzi (Pogotowia ratunkowego) odbędzie się w dniu 10 lipca o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu własnym przy ul. Długiej i jako zwołane w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Jubileusz filji.

(a) Firma akcyjnego Towarzystwa „Zawiercie" (filja przy ul. Spacerowej nr. 1) obchodzi w dniu jutrzejszym uroczystość 25-letniego jubileuszu istnienia filji.

Z rzeźni bałuckiej.

Proces w sprawie sekwestru rzeźni bałuckiej rozpatrywany będzie przez warszawską izbę sądową w dniu 7 sierpnia.

O budynki drewniane.

Gubernjalna komisja budowlana przypomina zarządowi policyjnemu w Łodzi o rozporządzeniu z dnia 22 listopada 1893 roku, na mocy którego w dzielnicach miasta zabudowanych domami murowanemi niewolno stawiać domów drewnianych. Niewolno również domów pokrywać drewnianymi dachami.

O statystykę szkół.

(a) Władze poleciły organom miejscowej administracji przedstawić dane statystyczne o liczbie w powiecie szkół kroju i szycia, fechtunku i gimnastyki, zakładów i szkół muzycznych i tańców.

Nowy lokal banku handlowego.

(a) Wczoraj ukończona została przeprowadzka biura łódzkiego banku handlowego z lokalu przy ulicy Średniej, dziś o godz. 9 rano otwarto podwoje nowego locum dla interesantów w gmachu przy zbiegu ulic Spacerowej i Benedykta. Nowy gmach banku budowany fundamentalnie, przedstawia się imponująco, jeszcze więcej imponuje wewnętrzne urządzenie banku.

Z fabryk.

W fabryce Biedermana i Pilicera, przy ul. Mikołajewskiej nr. 61, zażegnano strajk, gdyż administracja fabryki zgodziła się na podwyższenie płacy tkaczom.

— W tkalni Engla i Sarny, przy ul. Długiej nr. 138, robotnicy, nie uzyskawszy podwyżki płacy, rozpoczęli strajk.

Z fabr. akc. tow. Jakuba Wojdysławskiego.

W pomienionej fabryce wyborów wełnianych i półwełnianych, przy ul. Piotrkowskiej nr. 216, robotnicy zażądali podwyższenia płacy, pozostawiając administracji trzy tygodnie czasu na odpowiedź.

Administracja bezzwłocznie podwyższyła robotnikom płacę w stosunku 18 do 20 proc. robotnicy atoli dotąd nie odpowiedzieli, czy zgadzają się na tę podwyżkę.

Z fabryki Geyera.

W czwartek, robotnicy tkalni Tow. akc. L. Geyera zażądali zniesienia premji, którą w sumie rb. 2 kop. 40 miano płacić przy stosowaniu płacy akordowej, za wyrobienie w ciągu 2 tygodni określonej ilości towaru. Ilość ta jednak była zbyt wielka i dlatego dotychczas żaden z robotników tej premji jeszcze nie otrzymał.

Wzamian za premję robotnicy zażądali ogólnego podniesienia płacy o 30 proc. W odpowiedzi na to administracja fabryki Tow. akc. L. Geyera wymówiła wszystkim robotnikom pracę na 2 tygodnie.

Z fabryki Poznańskiego.

(a) Za przykładem Nowej tkalni, porzucili w sobotę pracę robotnicy Starej tkalni fabryki tow. akc. I. K. Poznańskiego przy ul. Ogrodowej. Przyłączyli się do strajku robotnicy draparni, w liczbie 80, żądając zniesienia premji (fikcyjnych) i podwyżki dniówek z 95 kop. do 1 rubla 20 kop.

Z fabryki Stolarowa.

W fabryce wyrobów bawełnianych W. Stolarowa, przy ul. Rzgowskiej nr. 26, tkacze zażądali podwyżki płacy. Żądanie to postawili także robotnicy niektórych innych oddziałów.

Dyrektor fabryki oświadczył robotnikom, że w sprawie tej decyzja zależy od szefów firmy, zamieszkałych w Moskwie, do których zarząd fabryki zwróci się z zapytaniem, co uczynić.

W fabryce Stolarowa uroczyście obchodzono przed trzema tygodniami dwudziestopięcioletni jubileusz istnienia firmy, przyczem szefowie i robotnicy wzajemnie składali sobie życzenia i upominki.

Nadmienić należy, że fabryka ta ostatnio nie odczuwała kryzysu, gdyż miała obfite zamówienia i przez całą zimę i wiosnę pracowała ze zwiększoną nad normę ilością godzin.

Strajk w fabryce br. Makower.

Robotnicy fabryki braci Makower przy ul. Dąbrowskiej nr. 15, zażądali podwyżki płacy, zmniejszonej w ostatnicy czasach oraz unormowania długości dnia roboczego.

Administracja fabryki nie spełniła żądania robotników, którzy wobec tego w sobotę porzucili pracę.

Z parku Staszica.

Niedzielne zabawy i koncerty w parku Staszica mają już ustaloną opinję największych atrakcji świątecznych.

Wczorajszy koncert, dzięki swietnemu pomysłowi dyr. Sielskiego, przedstawiał połączenie muzyki i śpiewu, gdyż prócz artystycznej orkiestry strażackiej, słyszeliśmy śpiew chóru męskiego sekcji im. Moniuszki, pod batutą p. Stanisława Kotkowskiego.

Chór ten, jeden z lepszych w naszem mieście, odśpiewał z należytym umiarem, z brawurą i fantazją następujące utwory: pieśń wojenną Moniuszki, śpiew słowika—Paciusa, Młynarka—Paljardiego, pieśń myśliwych z op. „Hrabina"—Moniuszki, mazur lodowy, a na dodatek, po owacyjnych brawach i „bisach"—„Tajemnicę" Galla.

Orkiestra symfoniczna i orkiestra mandolinistów W. S. O. zbierały wczoraj również obfite laury w postaci długo niemilknących oklasków, jakimi darzyła je świetnie usposobiona publiczność.

Późnym wieczorem rozpoczęła się walka kwiatowa, w której udział żywy wzięła płeć piękna.

Kwiatów nie brakło, gdyż przy wejściu do parku każda melomanka otrzymała wiązankę żywego kwiecia.

Powodzenie miała poczta francuska, a efektownie spalone ognie bengalskie wywarły na kilku tysiącach zebranych widzów nader mile wrażenie.

Z łódzkiego oddziału Tow. dla uregul. emigr. żydowskiej.

Dzisiaj odbędzie się ogólne zebranie łódzkiego od. dla uregul. emigr. żydowskiej w lokalu własnym przy ulicy Wschodniej nr. 29.

Towarzystwo to powstało wskutek zwrócenia uwagi niektórych działaczów żydowskich na potęgującą się wciąż, a niezwykle chaotyczną emigrację żydów, spowodowaną ciężkim kryzysem ekonomicznym w latach ostatnich. W marcu 1910 r. utworzono tu oddział Petersburskiego tow. i otwarto biuro informacyjne z następującymi zadaniami: udzielanie wychodźcom dokładnych wskazówek o rynkach pracy zagranicą, w którym to celu T-wo skomunikowało się z pokrewnemi zagranicznemi instytucjami; zwracanie emigrantom uwagi na przeszkody w drodze i przy lądowaniu, oraz zaznajomienia ich z prawami emigracyjnemi krajów, do których mają się udać.

Biuro otworzyło sekcję lekarską, której zadaniem jest ustalenie, czy stan zdrowia kandydata nie przeszkadza w lądow[illegible] W biurze odbywa się również spr[illegible] t. zw. szyfkart po cenie kosztu, dla niezamożnych wychodźcow oraz wydawanie listów polecających do osób, zamieszkałych na miejscu emigracji. Tow. zorganizowało również kursy angielskiego języka dla wychodźców, i energicznie walczy z han[illegible] żywym towarem. Sprawozdanie Tow. wykazuje, iż liczba wychodźców w roku 1910 wynosiła 687 osób, w roku 1911 wzrosła do 805, zaś w 1912 już do 1173 osób.

Zaznaczyć należy, iż lekarze T-wa pracują bezinteresownie.

Prezesem T-wa jest p. Maurycy Pr[illegible]kier, wice-prezesowie: dr. Bemasz i inżynier E. Wilner. Członkowie Zarządu: dr. Wolfson, dr. Wyszewiański, dr. Lewin, B. Lubrens, A. Friedrich i B. Zauder, sekretarz.

Ze sprawozdania wynika, iż największą ilość wychodźców stanowią rzemieśln[illegible] najmniejszą — ludzie bez określonego [illegible]jęcia. Motywy wyjazdu są przeważnie natury ekonomicznej (745 wyjazdów) z przyczyn ideowych—11 wyjazdów. Emigranci wyjeżdżają przeważnie do Stanów Zjednoczonych (538), najmniej do Afryki południowej (2).

Konduktor pod tramwajem.

Dzisiaj o godz. 8 i pół rano konduktor tramwajów Łódź—Pabjanice, Franciszek Chojnacki, znajdując się między wagonem motorowym a dodatkowym, wpadł pod ten ostatni w chwili, gdy pociąg ruszył i odniósł ciężkie rany głowy, rąk, nóg i całego ciała. W stanie groźnym odwieziono go do lecznicy d-rów Krusche i Goldmana.

Pozwolenia na zabawy.

(a) Gubernator piotrkowski udzielił pastorowi łódzkiej ewang.-augsburskiej parafji św. Trójcy, Gundlachowi pozwolenia na urządzenie w Łodzi i pow. Łódzkim: 1) 2 zabaw Towarzystwu opieki nad dziećmi, 2) 2 zabaw z muzyką T-wu opieki nad młodzieżą, 3) 2 zabaw dla domu sierot i 4) 2 zabaw z muzyką dla dzieci, uczęszczających na dziecinne nabożeństwa.

Wyścigi.

(a) Gubernator piotrkowski udzielił Łódzkiemu sportowo-gimastycznemu Towarzystwu „Aurora" (Przejazd 35) zezwolenia na urządzenie w lipcu i sierpniu wyścigów cyklistów na szosie Zgierz-Łowicz od miejscowości Krzywie.

Kary administracyjne.

(a) Gubernator piotrkowski w drodze administracyjnej skazał mieszkańców gminy Radogoszcz, Michała Kaczkowskiego, Antoniego Kelasa i Józefa Dzierzbickiego, mieszkańców gm. Łagiewniki Adama Szymańskiego, za noszenie przy sobie noża na jeden miesiąc aresztu policyjnego i zgierzanina Szczepana Potępskiego za używanie noża w kłótni—na trzy miesiące aresztu.

Na wyścigach.

Na wczorajszych wyścigach w Rudzie Pabjanickiej pomocnik rejenta, Juljan Wzorowski, spadł z barjery i złamał lewą nogę. Samochód Pogotowia odwiózł go do szpitala św. Aleksandra.

Zawcześnie kwiatku.

(b) Zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej nr. 120 Ryfka Tenenbaum zawiadomiła policję, że 14 letnia służąca jej Aleksandra Kacperska, porzucając miejsce, skradła z toalety pierścionek z brylantem, oraz inne rzeczy wartości 150 rb. Nieletnią złodziejkę aresztowała policja.

Rewizja.

Wczoraj w nocy policja dokonała rewizji na nieruchomości nr. 30 przy ul. Brzeskiej na Bałutach, wynikiem, której było znalezienie w komórce Józefa Piotrowskiego brauninga, trzech magazynów, oraz naboi. P. aresztowano.

Sprzeniewierzenie.

(b) Moszek Lipszyc, zamieszkały przy ul. Kamiennej nr. 4, zawiadomił policję, że subjekt jego Abram Różycki, otrzymawszy na zapłacenie wekslu 300 rb. pieniądze te przywłaszczył sobie i umknął z Łodzi.

Za defraudantem rozesłano listy gończe.

Znaczne kradzieże.

(b) W dokojach umeblowanych przy ul. Południowej nr. 8, przybyłemu z Tuły kupcowi Pejsachowi Helfeldowi skradziono z kufra gotówką, oraz dokumentami na sumę 2000 rb.

Ze sklepu Marjana Bawarskiego przy ul. Zawadzkiej nr. 2, niewykryci złoczyńcy otworzywszy drzwi podrobionym kluczem skradli różne towary i rzeczy wartości 700 rb. oraz gotówką 500 rb.

Nieudany rabunek.

(b) W sobotę wieczorem na rogu Kruczej i Nowo-Zarzewskiej na przechodzącego Franciszka Wesołowskiego, zamieszkałego przy ul. Zarzewskiej nr. 75, napadło trzech drabów i zażądali wydania im pieniędzy. Gdy W. zaczął im się opierać i wzywać pomocy, rabusie usiłowali zerwać mu zegarek, lecz nadbiegli stróże nocni dwuch z nich zdołali przytrzymać, trzeci zaś umknął.

Dwaj zatrzymani rabusie są to: Herman Nickiewicz, 19 l., i Zygmunt Niciński 21 lat.

Osadzono ich w więzieniu.

Tajemniczy napad.

Onegdaj w piwnicy domu № 9 przy ul. Nowomiejskiej znaleziono stróża tegoż domu, Szymona Menkowskiego, leżącego bez przytomności na stosie węgli, z raną głowy. Po przyprowadzeniu go do przytomności przez lekarza Pogotowia, ranny opowiedział, iż gdy zamykał na noc bramę, ktoś znienacka napadł nań z tyłu i uderzył go tępem narzędziem w głowę, poczem napadnięty stracił przytomność i zupełnie nie pamięta, jakim sposobem znalazł się w piwnicy. Przypuszczać należy zemstę jakiegoś rzezimieszka, lub złodzieja zawodowego, któremu stróż być może przeszkodził kiedykolwiek w „pracy".

— Śmierć pod tramwajem.

W sobotę w nocy na tramwajach konstantynowskich w lesie miejskim zdarzył się wypadek, który zakończył się śmiercią człowieka.

W chwili gdy pociąg nr. 2 wychodzący z Łodzi o godz. 11 m. 10, prowadzony przez motorowego Rudolfa Howorko, dojeżdżał do „Leśniczówki" nagle z rowu przydrożnego wysunął się ktoś i wszedł na szyny. Motorowy nie był wstanie powstrzymać pędzącego pociągu i nieznajomy uderzony został stopniem w głowę.

Siłą uderzenia nieszczęśliwy odrzucony został pod koła, które mu zmiażdżyły prawą nogę.

Nieznajomego zabrał do Łodzi nadeszły z Konstantynowa tramwaj, lecz w drodze zakończył on życie, tak że zawezwany lekarz pogotowia stwierdził już skon.

Przy zabitym znaleziono książeczkę legitymacyjną na imię Stanisława Święcickiego 370, zamieszkałego przy ul. Cmentarnej nr. 18, oraz plikę podań do różnych sądów od rozmaitych osób.

Zwłoki S. zabezpieczono w poczekalni do zejścia władz sądowych.

— Bez opieki.

Czteroletni Izaak Fewel, syn subjekta handlowego wypadł z okna 1 piętra domu nr. 14 przy ul. Benedykta i uległ zwichnięciu nogi.

— Przy pracy.

—Przy ul. Piotrkowskiej 27-b, 17 letnia Stanisława Lewkowska, robotnica fabryczna, uległa zmiażdżeniu prawej ręki przez maszynę.

W stanie bardzo ciężkim odwieziono ją do lecznicy Piotrkowska 251.

— Nagły zgon.

Przy ul. Juljusza nr. 14 zmarł nagle Wawrzyniec Kowalski, piekarz, l. 56.

Przyczyny zgonu dotąd nie wyjaśniono.

— Zamach samobójczy.

August Nauer, mieszkaniec domu nr. 72 przy ul. Zakątnej, pozostając od dłuższego czasu bez zajęcia, z nędzy usiłował otruć się jodyną.

W stanie ciężkim Pogotowie odwiozło go do szpitala Czerwonego Krzyża.

Informacje handlowe.

Zjazd garbarzy w Petersburgu.

W zjeździe garbarzy bierze udział przeszło 40 przedstawicieli garbarń z Warszawy i Królestwa Polskiego. Główną sprawą na zjeździe jest wynalezienie środków na złych płatników.

Garbarze przywiązują wielkie znaczenie do zjazdu, który da im sposobność wzajemnego poznania się i ułatwi zjednoczenie na gruncie interesów zawodowych.

Telegramy.

(Telegramy ag. W.A.T. i własne z dn. 29/6).

Echa rozpraw nad samorządem.

PETERSBURG. Rozważając historję projektu samorządu miejskiego dla Królestwa i przebieg ostatnich nad nim rozpraw w Dumie, dzisiejsza „Russkaja Mołwa" ubolewa nad faktem zerwania przez Koło polskie stosunków z opozycją, uważając to za objaw niepożądany.

W konkluzji, gazeta wyraża przekonanie, że zerwanie to Koła polskiego z opozycją nie jest zerwaniem społeczeństwa rosyjskiego z Polską demokratyczną, której gazeta przesyła przyjacielskie pozdrowienie.

Echa zamknięcia drzwi.

PETERSBURG. Opozycja pochwala energiczny krok prezesa Dumy, Rodzianki, w sprawie zabronienia wejścia na posiedzenie Dumy przedstawicielom gazety „Ziemszczina"; prawica natomiast jest niezadowolona.

Kursa nauczycielskie.

PETERSBURG. Otwarto w uniwersytecie tutejszym kursy dla nauczycieli szkół średnich; wykładają między innymi znani psychologowie i pedagodzy.

Pomoc Czarnogórza.

WIEDEŃ. Z Białogrodu donoszą: Do Iskibu przybyło 12,000 czarnogórców, mających wspomagać serbów w grożącej wojnie z Bułgarją.

Stanowisko Rumunji.

BUKARESZT. Prasa rumuńska, idąc w myśl wczorajszego oświadczenia półurzędowego, stwierdza, że Rumunja nie może, wbrew swemu interesowi, dozwolić na zbyt wielki wzrost w potęgę i wielkość Bułgarji.

Zaniepokojenie Austrji.

WIEDEŃ. Podług ostatnich wiadomości z Bukaresztu, panuje tam przekonanie, że do wojny pomiędzy Bułgarją i Serbją nie przyjdzie.

W kołach rządowych w Wiedniu panuje przekonanie, że niespodziany krok ze strony Rumunji przypisać należy staraniom dyplomatycznym Francji, będącej w tej mierze rzeczniczką trójporozumienia, a działającą przedewszystkiem w myśl Rosji. Ztąd istnieje niebezpieczeństwo, że w razie oddania sie Rumunji w ręce trójporozumienia i stawienia zbyt silnych żądań Bułgarji, cały półwysep bałkański rozgorzeć może na nowo ogniem wojennym.

WIEDEŃ. — Dzisiejsze gazety tutejsze przepełnione są ostrzeżeniami pod adresem Rumunji, aby nie wysuwała się z pod opieki mocarstw trójprzymierza, które są dla niej prawdziwemi przyjaciółmi. Uśmiechy ze strony trójporozumienia są zwodnicze i nie dyktowane przyjaźnią, tylko antagonizmem względem trójprzymierza. Gazety dochodzą do konkluzji, że nastąpi jeszcze porozumienie pomiędzy Rumunją i Bułgarją.

Wnosząc z tonu gazet wiedeńskich, zmiana frontu ze strony Rumunji była dla dyplomacji austrjackiej nieprzyjemną niespodzianką i nieprzewidzianem pociągnięciem na szachownicy politycznej.

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej".)

Anglja w Egipcie.

PARYŻ. Od dłuższego czasu obiegały pogłoski, że kedif egipski zamierza utworzyć ciało ustawodawcze w Egipcie. Bawiący obecnie w Genui kedif podpisał edykt, zaprowadzający w Egipcie stosunki konstytucyjne. Politycy egipscy przypisują to wpływom Anglji, która pragnie w ten sposób wzmocnić swoje stanowisko w Egipcie.

Podróż Essad-paszy.

RZYM. — W najbliższych dniach przybędzie do Rzymu Essad-pasza, aby się naradzić z ministrem spraw zagranicznych w sprawie ustalenia granic Albanji.

Skutki trzęsienia ziemi

RZYM.— Donoszą, że trzęsienie ziemi spowodowało największe spustoszenia w Radione i Grana. Wojsko pracuje energicznie nad ratowaniem zasypanych. Dotychczas wydobyto z pod gruzów przeszło 20 osób, które walczą ze śmiercią.

Fabrykanci a rząd

NOWY YORK. — Dziennik „Vord" zamieszcza sensacyjne rewelacje o działalności Narodowego Związku fabrykantów, który wywierał znaczny wpływ na senatorów, ministrów i byłego prezydenta Stanów Tafta. Związek ten wpływał na wybory i dyktował taryfy celne. Na te cele związek wydał przeszło miljon dolarów.

Wyścigi w Łodzi.

Wczorajsze piąte z rzędu a zarazem ostatnie wyścigi na torze w Rudzie Pabjanickiej zgromadziły bardzo liczną publiczność. Przebieg gonitw był naogół normalny tylko starty okropnie szwankowały.

Wobec tego że w gonitwie 5-tej Halka i Iljada mijały celownik łeb w łeb pierwszemi, przeto po skończonych wyścigach zarządzono rozgrywkę, która wypadła na korzyść Iljady p. Schmellera.

Przebieg wyścigów był następujący:

Bieg I. Nagroda główn. zarz. st. państw. rb. 600.

1) Ajax, Wotowskiego (Szywczak), 2) Marcinek, Gawlikowskiego.

Wybrane b. łatwo z miejsca do miejsca o 2 dł w 2 m. 46½ s.

Bieg II. Steeple chase. Nagroda R. Schweikerta rub. 500. Przestrzeń około 3 wiorst.

1) Asekuracia, Peretiatkowicza (właściciel), 2) Kapral, Niemojewskiego (Waszczuk); 3) Chrobry, hr. Skarbka (Nałecz).

Wygrane swobodnie z miejsca do miejsca o długość: czas 4 m. 10 s. Kardynał Łagodowskiego pod właścicielem odmówił wzięcia drugiej przeszkody i biegu nie kończył.

Bieg III. Nagroda składkowa rb. 1000 Przestrzeń 2 w. 144 sążni.

1) Marta, Zarzyckiego (Kryśko); 2) Feu de Flamme, Niemojewskiego; 3) Zefer, Kosińskiego.

Bez miejsca: Marona, Kosińskiego; Coup de Foudre, Niemojewskiego.

Wygrane zupełnie pewnie o ½ dł. czas 2 m. 52 sek.

Bieg IV. Nagroda główn. zarz. st. państw. rb. 1000. Prz. 2 w. 144 s.

1) Mitra, stajni Róga (Kryśko); 2) Elita Wotowskiego; 3) Morowy, Schmellera.

Start skandaliczny. Wyrwała go Mitra, o jakieś 30 długości i nie doścignięta przez swych współzawodników mijała celownik dowolnie. Czas 2 m. 52 sek.

Bieg V. Nagroda Tow. rb. 700. Przestrzeń 2 ½ w.

1) Halka, Zarzyckiego (Bryk); 2) Iljada Schmellera (Szywczak); 3) Impas, Zarzyckiego.

Bez miejsca: Wiochna, hr. Morstina.

Wycofane: M-lle Tango, Niemojewskiego Kasztelan, Niemojewskiego; Lubaszka, W. B. S. Prowadziła cały czas Halka. Na finisch, na ostatnich sążniach doszła do leaderki, mijając celownik łeb w łeb. Czas 3 minut, 3 sek.

Bieg VI. Nagroda pożegnalna rb. 500 Przestrzeń 1 i pół w.

1) Inesa, Zarzyckiego (Kryśko); 2) Thalestris, Wotowskiego; 3) Eter, Pyszniewa.

Bez miejsca: Olimpja, Zarzyckiego; Kometa Halleya, Gusakowa; Globus Jeropesa.

Wycofane: Czafranka, Orpiszewskiego Affoler, Niemojewskiego.

Wygrane z miejsca do miejsca swobodnie o 4 długości w 1 m. 45 sek.

Bieg VII. Nagroda dodatkowa Towarzystwa Handicap rb. 300. Przestrzeń 1 i pół w.

1) Fantazja, Gawlikowskiego (Demczuk); 2) Draga, Kosińskiego; 3) Elka Niemojewskiego.

Bez miejsca: Lubaszka, W. B. S.; Lokla, T. K.

Wycofany Tedwick, hr. Morstina.

Wygrane z miejsca do miejsca o 4 dług. w 1 m. 48 i pół s.

Sport.

Zawody lotnicze w Wiedniu.

Ostatnie zawody lotnicze we Wiedniu, są świetnem świadectwem czynionych postępów w podboju sfer podniebnych.

Podczas, gdy wszystkie poprzednie meetingi na polach Aspern przyniosły przeważnie deficyt kasowy i zwycięstwo pilotów zagranicznych, w znacznej części francuskich, — ostatnie cieszyły się niebywałem zainteresowaniem wszystkich sfer oraz wystawiły pilotom austrjackim chlubne świadectwo.

Ulicą Arc. Karola, którą dojeżdża się do Aspern, przejechało w dniu wzlotów 938 automobilów i 413 ekwipażów konnych, a wielotysięczne tłumy ciągnęły na miejsce wzlotów od wczesnego popołudnia.

Pierwszy dzień meetingu przyniósł następujące wyniki: pierwszy Widmer (Austrja), jednopłaszczyznowiec Fivoy, w dwóch wzlotach 1 g. 45 m. 11·8 sek., najdłuższy lot 1 godz. 10 min. 53·8 sek., 1000 kor., drugi Kanitz (Niemcy), w sześciu wzlotach 1 godz. 28 min. 53 sek., najdłuższy lot 19 min. 37 sek., 500 kor.

W zawodach dystansowych: Bregi (Francja) zrobił ośm pętlic, unosząc ze sobą dwóch do czterech pasażerów, razem 178 klm. 2000 kor. (Pętlica jest to ósemka, zatoczona nad polem wzlotów). Stanger (Austrja) zrobił pięć pętlic z czterema pasażerami t. j. 126 klm. 500 kor.

Lot to wysokość przyniósł niespodziankę znakomitą pilotowi francuskiemu Perreyon'owi, gdyż przy pierwszym obliczeniu przyznano mu nagrodę za lot na wysokość 4690 m. z dwoma pasażerami, podczas gdy Illnerowi przyznano wysokość 3780 m.

Wysokości obliczone w przybliżeniu, sprawdzone nazajutrz w Instytucie metereologicznym, wykazały znaczną różnicę, okazało się mianowicie, że Perreyon osiągnął 4540 metr., podczas gdy wysokość, osiągnięta przez Illnera wynosiła według barografu 4580, tak, że pierwszą nagrodę 2000 kor., otrzymał Illner (Austrja) drugą zaś, 1000 kor., Perregon.

Posiadaczem światowego rekordu wysokości jest jednak Perreyon, postanowienia bowiem międzynarodowej Federacji aeronautycznej, które obowiązywały także podczas meetingu w Wiedniu, mówią, że rekord wtedy jest pobity, jeżeli został przewyższony najmniej o 150 met. Poprzednio posiadaczem rekordu na wysokość z pasażerem był austryjacki pilot Blaschke. Rekord ten z 3580 m. poprawił Perreyon na 4540 m., przyczem wcześniej rozpoczął i ukończył lot, niż Illner.

A Perreyon, to gwiazda między francuskimi lotnikami.

Karjerę swą rozpoczął w roku 1910, jako pilot Bleriota i wkrótce został naczelnym pilotem firmy Bleriota. Na stanowisku tem wykazuje Perreyon niespożytą energję. O wschodzie słońca staje na lotnisku, ażeby licznym uczniom udzielać nauki, puszczać ich do próbnego lotu, lub zabierać ze sobą, jako pasażerów. Im wyżej wznosi się słońce, tem trudniejsze staje się zadanie nauczyciela. Powietrze jest coraz niespokojniejsze, uczniowie coraz niecierpliwsi, a gdy wreszcie skończyła się lekcja, inne czekają go zadania: próby świeżo wykonanych w warsztatach aparatów, potem relacje o nich, składane komisji, wykazywanie zalet i błędów maszyn, co było specjalnością Perryona. Był on w tym dziale specjalistą i nikt więcej od niego we Francji aparatów nie wypróbował. Znawstwo swoje doprowadził do mistrzowstwa i powoływany był do Anglji, Włoch i Hiszpanji dla oceniania wartości aparatów wojskowych i cywilnych.

Doszedłszy do perfekcji, postanowił pobić rekord Garrosa z dnia 11 września 1912 r., który wzniósł się na wysokość 6,610 m. i zmontowawszy motor Gnoma o sile 160 H. P. uzyskał wysokość 5880 m.

Dnia 21 maja próbuje bez skutku pobić rekord Blaschkego na wysokość z pasażerem (4,360 m.) uzyskując wysokość 3840 m. i tytuł szampiona Francji.

Niedługo potem udał się do Rzymu: lotem swoim z Turynu do Rzymu i z powrotem w jednym dniu dokonał jednej z największych sztuk w dziedzinie lotnictwa.

Zaraz po tym locie wrócił do Paryża z myślą o próbie pobicia rekordu Blaschkego. I oto wzniósł się z jednym pasażerem do wysokości 4,960 m., ustanawiając w ten sposób nowy rekord światowy. Pozostawał mu więc jeszcze jeden rekord do pobicia, ustanowiony przez Blaschkego w Aspern 23 marca 1912 r. na 3,580 m. No i pobił go, osiągając w 37 minutach 4540 m. Miał ze sobą jednego pasażera o wadze 65.5 klgr. i 66 klgr. balastu, reprezentującego drugiego pasażera.

Bohaterem drugiego dnia meetingu, poza Illnerem, był francuz Chivilard, zwany akrobatą powietrznym, który swemi zręcznemi i śmiałemi ewolucjami w podziw wprawiał widzów. „Akrobata" ten zabierał licznych pasażerów na pokład swego statku z pośród publiczności, wykonywując z nimi akrobatyczne ewolucje.

PIŁKA NOŻNA.

Match „Sport u. Turn-Vereinu" z „Kraftem".

Przy sprzyjającej pogodzie rozegrały w poprzednią niedzielę match, drużyny „Sp.-Turnvereinu" i „Kraftu". Publiczności niewielka garstka przyglądała się zawodom, tłomaczyć się to da za wczesnem rozpoczęciem gier, jak również powstrzymywaniem się od uczęszczania na gry, określając sobie naprzód rezultaty, co w ostatnich grach bardzo zawodzi. Gra „Touring-Clubu" z „Unionem" rozegrane na remji, jak i ostatnia przegrana drużyny tow. „Kraft" z jedenastką tow. „Sports-Turnvereinu", dowiodły, że każde zawody trzeba śledzić do końca, nie zwracając uwagi na to, że silny ze słabym przeciwnikiem gra.

Przebieg grytej przedstawiał się następująco: Przy wyborze stron dogodniejszą otrzymuje drużyna „Sports u. Turnvereinu" starając się wykorzystać, usilnie atakując przeciwnika.

Napad czerwonych (Kraft), mając swobodniejsze pole do działania, przeprowadza przez obronę piłkę, środkowy zaś napastnik trudnym strzałem wbija takową w róg bramki. Gra zaczyna przybierać coraz szybsze tempo.

W trzydziestej minucie udaje się, prawemu skrzydłowemu lekko podać łącznikowi swemu piłkę i umożliwić strzał do bramki, który trafia w słupek bramkowy. Piłkę odbitą od słupka otrzymuje lewy skrzydłowy i zdawałoby się marnym strzałem, wpędza ją do bramki. Równość szans niedługo pozostaje, gdyż z wybiegu lewemu łącznikowi czerwonych udaje się przeciągnąć przewagę na swoją stronę i utrzymać do pauzy rezultat 2:1.

Po pauzie, mimo zmiany stron, gra więcej koncentruje się po stronie czerwonych, tu daje się zauważyć coraz ordynarniejsza gra drużyny „Sp. u. T.", tak że wśród miłośników piłki nożnej wywołuje oburzenie iż z tak miłej gry, robią wprost niedozwolone zasady atletyczne. Niezręczność a siła bierze górę.

Sędziemu można zarzucić że na podobne fakty nie zwraca uwagi, gdyż one mogą przybrać smutny koniec, powodując okaleczenie słabszego gracza. Dzięki swej ostrej grze tylko drużyna „Sp. u. T." otrzymuje 3 bramki, a tem samem zwycięztwo 4:2. Sędziował p. Schmidt.

„Touring-Club" a „Widzew".

Poobiednia gra rozegraną została pomiędzy drużynami: Tow. „Turing-Clubu" i „Widzew". Ładne i szybkie ataki czerwonych (Widzew) może by dały jakikolwiek dodatni rezultat, gdyby nie to że nie posiadały strzelców w zasadzie, same zaś podprowadzania piłki pod bramkę przeciwnika nie mogły nic wskórać przeciwko dobrej obronie „Turingu" który, prowadząc swobodnie grę, zakończył na swą korzyść 3:0. Sędziował p. Mencel.

Uchwały delegatów.

Na ostatnim posiedzeniu delegatów Tow. sportowych uchwalono wziąć udział w mających się rozegrać grach w dniach 12, 13, 14 i 15 września na wystawie kijowskiej, o mistrzostwo Rosji. W celu wyznaczenia drużyny reprezentującej Łódź, ustawiono takową i postanowiono urządzać poczynając od 6 lipca podczas ferji w każdą niedzielę grę, wystawiając za przeciwnika drużynę złożoną z pozostałych graczy Towarzystw. Na pierwszą grę, t. j. 6 lipca wypadł udział wystawienia drużyny na Tow. „Newcastle" i „Union".

Skład drużyny reprezentującej Łódź jest następujący:

Bestwich, Baumgarten, Lichtenstein, Hanoman, Lewalski, Rusecki, Zakiewicz, Maurer, Sołowjew, Stencel i Sienkiewicz (kapitan). Oprócz tego, iż do Kijowa ma wyjechać 13 graczy, wybrano rezerwę 9 graczy do uznania i zamiany którego kolwiek z ustawionych w drużynie.

Kapitaństwo i kierunek ćwiczeń powierzono p. Sienkiewiczowi.

Drugą kwestją było załatwienie, od dłuższego czasu ciągnącej się sprawy jednego z graczy p. M., w której zarzucali mu profesjonalności, a mianowicie opierając się na statutach „Związku wszechrosyjskiego piłki nożnej" głosujących, iż nauczyciel, wykładający jakkolwiek gałęź sportu, nie jest profesjonałem w innym dziale sportu. *Z. S*

——

Tylko 5 dni Niebywały dramat detektywów **Tylko 5 dni**

KSIĄŻĘ ŻEBRAK

w 4 dużych częściach.

Sensacyjny dramat (Monopol)

1) Zakład 2) Po nitce 3) Nieoczekiwana pomoc 4) Detektyw zwycięża

Passe-Partout nieważne. Ceny popularne.

tylko w teatrze

CASINO

Najlepszy „Sextet" koncertowy.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych

Łódzka Szkoła Muzyczna

artysty-muzyka

A. HELFGATA

z oddziałem operowym, pedagogicznym i dyrygenckim.

W przyszłym roku szkolnym otwartą będzie zatwierdzona przez Władzę

szkoła muzyczna

z udziałem **pierwszorzędnych dyplomowanych sił muzyczno-pedagogicznych.**

Kurs równać się będzie programowi Cesarskich konserwatorjów. Kończący kurs otrzymają dyplom. Przy szkole otworzona zostanie ogólna klasa gry na fortepjanie dla dzieci od lat pięciu, pod kierownictwem specjalisty, z opłatą 30 rubli na rok. Przyjmowanie próśb i wydawanie objaśnień odbywa się poniedziałki i czwartki tymczasowo **przy ul. Spacerowej № 40 m. 18, od 12—2 i od 4—5.**

Prospekty gratis, na żądanie wysyła się pocztą. Lista profesorów oraz adres lokalu szkolnego będą w swoim czasie ogłoszone w prasie.

1541-10-1

W szpitalu im. małż. Poznańskich

wakują posady dla uczenic pielęgniarek

bez różnicy wyznania. Zgłaszać się do kancelarji szpitala, Targowa 1, do naczelnego lekarza, między godziną 1-ą a 2-gą po połudn.

1546—2-1

Dla ludzi pracy wielka oszczędność!

5 lat można nosić ubranie ze „Skóry angielskiej" łokieć od 40 kop. Posiadamy gotowe spodnie. Handlującym duży rabat. **Piotrkowska № 128 m. 13.**

Bajecznie tanio

sprzedajemy piękne alpagowe marynarki. **Piotrkowska nr. 128 m. 13.**

1537—3—2

Do sprzedania

dom murowany piętrowy z dużym ogrodem owocowym w pow. mieście gub. Kaliskiej. Kolej i rzeka na miejscu. Wiadomość: Łódź, Przejazd Nr. 35 m. 5.

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE się ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASOW :: :: :: NOWSZYCH. :: :: ::

WYKŁAD POPULARNY. :::: WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej" po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

Do sprzedania klarnet koncertowy, cenny, z futerałem. Wiadomość: ul. Widzewska № 84 m. 6. 2089

Jan Guzowski zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. Jurakowskiego, Długa 91. 2088—1

Maszynę Singera nożną w dobrym stanie sprzedam za rb. 12. Widzewska 119—14. 2085—2—1

Pianina używane, fortepian Schrödera, Kerntopfa oraz nowe. Gramofony, płyty. Ceny najniższe, gotówka, raty. Strojenie, przewóz. Chodkowski, Mikołajewska 25. 2075—6—

Władysław Czerwczak zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. Kaizerbrechta. 2084-3-1

Potrzebny gajowy, piśmienny z gwarancją uczciwości, kaucja 100 rb. w Banku do dozoru torfiarni i maszyn w Rąbieniu pod Aleksandrowem u właściciela S. Gałeckiego. 2081-3-1

Zaginął wyżeł maści bronzowej z kolczastą obróżą i marką w poniedziałek 23/6 z letniska Rogi. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Główna 35 do stróża. Ostrzega się przed kupnem. 2087—3—1

Lejzer Rozenberg zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Braci Chabańskich. 2090—1

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby **nosa,** uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtoek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

NEURASTENJA.

Pośród środków nowoczesnych, które lekarze chętnie zalecają, zajmuje pierwsze miejsce środek wzmacniający nerwy

MUIRACITIHN - ALEKSANDRA

Choroby nerwowe zajmują obecnie wybitne miejsce w badaniach lekarskich. w szczególności zaś przedwczesna niemoc nerwowa czyli neurastenja u mężczyzn, która jest nadto niebezpieczeństwem nie do lekceważenia.

Przedwczesna niemoc nerwowa jest przeważnie wynikiem bądź umysłowego, bądź fizycznego przemęczenia, nadużyć płciowych i t. d. i odbija się szkodliwie na czynnościach całego organizmu, tak że dolegliwości tego rodzaju, jak brak apetytu, osłabienie pamięci, drgawki nerwowe, opresja, podniecenie i t. p. są częstokroć objawami towarzyszącymi przedwczesnej niemocy nerwowej. Dlatego też w wypadkach podobnych nie należy zwlekać, lecz zawczasu zwrócić się do lekarza, który jak to już wzmiankowaliśmy rozporządza tak potężnym środkiem, jak **MUIRACITHIN ALEKSANDRA.** Prosimy o przeczytanie broszurki z odezwami lekarzy, którą wysyłamy zainteresowanym franco i bezpłatnie. **MUIRACITHIN ALEKSANDRA** sprzedaje się we wszystkich większych aptekach.
Kantor przetworów Chemicznych St. Petersburg, Małaja Koniusznaja 10.

Wobec tego, że w ostatnich czasach ukazały się w sprzedaży liczne, a bezwartościowe naśladownictwa naszego **MUIRACITHIN'U ALEKSANDRA,** nietylko niewypróbowane klinicznie, ale i nie dające żadnej pewności, co do nieszkodliwości części składowych, prosimy tedy Sz. Publiczność o baczne zwracanie uwagi na naszą markę **„MUIRACITHIN ALEKSANDER"** i odrzucanie naśladownictw.

Główny skład dla Królestwa Polskiego: S. Rościszewski i J. Kirchmajer, Warszawa, Bracka № 6. 1455-3-3

Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHORÓB OCZU
OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH

ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.

od 12—1 i od 5—7 wiecz. 755—156—65

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszerja i choroby kobiece.
do 11 rano i od 4 — 6 po południu.
W niedzielę od 10—12 w poł. 1492

Laboratorjum Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 50.
Telefon 26-81.
Badanie krwi na syfilis.
Wszelkie **analizy lekarskie i chemiczne: moczu,** plwocin (gruźlicy-**krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka** i t. d.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI ARTURA KLOETZEL'A

Łódź, ul. Piotrkowska № 122

zaopatrzony został w nowy transport zegarków kieszonkowych firm zagranicznych, z udoskonalonymi werkami punktualnie funkcjonującymi i takowe poleca, zwłaszcza podróżującym, gdyż tylko regularnie chodzący zegarek może być użyteczny w podróży i zawsze. 1510—6—3

Dr. S. Sznittkind

Średnia № 2.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).
Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w

Choroby uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. med. P. LANGBARD

Zawadzka 10

b. asystent kliniki berlińskiej, specjalista chorób enerycznych, skórnych, włosów, niemocy płciowej.
Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606"—„914". Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż wibracyjny, badanie nerek, pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia. Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—8, dla pań od 5-4-ej. 1461

Dr. med. Karol Rieder

Choroby dzieci
Nawrot 7. Tel. 32-42.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICHHATA 606 (wśródżylnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4 — 8 pp., panie od 5 — 6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. med. J. Szwarcwasser

Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalne: choroby, żołądka, kiszek. przemiany materji (cukrowa: podagra otyłość i t. d.)
Niezbędne dla djagnozy analizy chemiczne i bakterjolog. wydzielin i krwi w laboratorjum własnem. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu

---

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel, 20-10
akuszerja, choroby wewnętrzne
do 9 i pół rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11-ej rano i od 4 i pół do 6 i pół po południ. Południowa 32
Tel: 16-85 907—12

Dr. JELNICKI

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych
ul. ANDRZEJA № 7
9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—1
Telefon Nr. 170 1404

Dr. W. DUTKIEWICZ

ZIELONA 19.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół i od 4 do 7 i pół wiecz. W niedzielę od 9 do 2 r. 202—1—1

Przejazd № 8. Tel. 17-14.

Dr. Franciszek Koziołkiewicz

(starszy)
mieszka obecnie Przejazd Nr. 8, front, I-e piętro. 142.
Przyjmuje od 9½ —12 i od 6 — 8 w.

Bank Handlowy w Łodzi

wynajmuje w swym ogniotrwałym i zabezpieczonym od włamania skarbcu, znajdującym się w nowym gmachu Banku przy ulicy **Spacerowej № 15,**

KASETKI (Safes)

Kasetki te mają 32,5 cm. szerokości, 50 cm. długości i kosztują

	rocznie	półrocznie	kwartalnie
przy 10 cm. wysokości	R. 12	R. 8	R. 4
„ 15 „ „	„ 18	„ 12	„ 6
„ 19 „ „	„ 24	„ 16	„ 8

Następujące rozmiary:

24 cm. × 29 cm. × 47 cm.
30 cm. × 29 cm. × 47 cm.
30 cm. × 60 cm. × 47 cm.
40 cm. × 60 cm. × 47 cm.

wynajmuje Bank na warunkach specjalnych.

Urządzenie poczekalni w skarbcu zapewnia najmującym spokojną i dyskretną pracę.

1538—3—3

CEREZYT

ROBI ZAPRAWĘ CEMENTOWĄ ABSOLUTNIE NIEPRZEMAKALNĄ

Idealny środek przeciw **wilgoci i wody zaskórnej.**
Najlepsze referencje. Prospekty bezpłatnie.
Fabryka Cerezytu, Warszawa
Przedstawiciel Zdzisław Thieme,
Warszawa, Królewska 29. 1520-3-1

CERESIT

Korzystajcie z okazji!

z powodu likwidacji 1540-2-2

wyprzedaż w sklepie jubilerskim

GUTENTAGA, Nowy Rynek № 3.

Hygjena twarzy i rąk.

Wszechświatowej sławy **„SIMI"** (PŁYN) Udelikatnia skórę, leczy radykalnie i usuwa wągry, piegi, liszaje, krosty, oraz połysk twarzy.
Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70.
Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-00. Próbny flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką—można markami.
643—50—21

Piękną

płeć można mieć po zastosowaniu nowego **KREMU** przeciw **PIEGOM,** opaleniźnie, pryszczom, wągrom i liszajom. Krem ten w krótkim czasie doprowadza płeć do śnieżnej białości. Cena za słoik 50 k. i 75 kop. W celu uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych **Nawrot Nr. 54 i Konstantynowska 75.** Na prowincję wysyła się po otrzymaniu 1 rb. lub 1.25, (można markami).

Bezpłatne

szczepienie ospy

w ambulator. szpitala małż. Poznańskich Targowa 1/3 we wtorki i piątki od 12 do 2.

Krawiec męski

W. BUGALSKI

Zgierz, ul. Wysoka № 29.
Robota solidna. Ceny umiarkowane.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!
Słynna w całym świecie

HERBATA z gór Harcu

(Dr. LAUER'S HARZERIGEBIRGSTEE).

Zalecana przez najsłynniejsze powagi ekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny.
Cena pudełka rb. 1, pół pudełka kop. 50
UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą
Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo:
Józef Grossmann, Warszawa, Złota 16. Tel. 184-44.
Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z doliczeniem na koszta; przesyłki. Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet!
455—2—2

KAŻDY MOŻE NABYĆ DZIAŁKI ZIEMI

w najlepszej miejscowości m. Wilna, „ZWIERZYNIEC".

Miejscowość ładna i zdrowa: stary las sosnowy Wilja. CENY NIZKIE.— WARUNKI DOGODNE. — PROLONGATA WYPŁATY. Wyjątkowo wygodne i tanie działki nad rzeką. — Rozmiary działek według życzenia nabywców. Zwracać się do biura pośr.—w sprzed. działków
WILNO, Zwierzyniec, ulica Giedyminowska 32. (róg Sosnowej)
Tel. № 46. 1524—12—2

Redaktor i wydawca: Jan Grodek.

W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106